

Janusz Lalewicz

Spółeczny kontekst faktu literackiego i funkcje literatury

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 69/4, 41-67

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JANUSZ LALEWICZ

SPOŁECZNY KONTEKST FAKTU LITERACKIEGO I FUNKCJE LEKTURY

I. Problematyka faktu literackiego

1. Fakt literacki to, mówiąc najogólniej, zetknięcie tekstu z odbiorcą. Jeśli jednak ma to być pojęcie operatywne, trzeba precyzyjniej określić, co będzie pod tym mianem analizowane.

Przede wszystkim oba człony tej relacji mogą być odnoszone bądź do przedmiotów indywidualnych, bądź do klas przedmiotów: można mówić o czytaniu pewnego tekstu lub pewnej klasy tekstów — tekstów literackich, tekstów danego autora, tekstów pewnego gatunku, itd.; analogicznie opis może dotyczyć określonego czytelnika albo pewnej zbiorowości czytelników — pewnej publiczności. W grę wchodzi zatem cztery rodzaje relacji, czyli cztery rodzaje zjawisk odbioru:

a) a k t l e k t u r y, wprowadzający relację między pewnym tekstem a pewnym czytelnikiem;

b) relacja między pewnym tekstem a pewną zbiorowością czytelników — pewną publicznością; ten przypadek będzie dalej określany jako fakt literacki w sensie ściślejszym;

c) u p r a w n i e n i e l e k t u r y, ustanawiające relację między pewnym zbiorem tekstów a pewnym czytelnikiem;

d) c z y t e l n i c t w o w pewnej zbiorowości, które wprowadza relację między pewną klasą tekstów a pewną publicznością.

Jeśli analizy odbioru mają mieć jakąś wartość poznawczą, konstatacje dotyczące lektury indywidualnej nie mogą być mieszane z konstatacjami dotyczącymi zbiorowej recepcji, jak to się nazbyt często zdarza w pracach na temat odbioru literatury. Cztery wymienione zjawiska lekturowe mają różne mechanizmy i różne uwarunkowania, wymagają przeto odmiennych perspektyw i kategorii badawczych.

Rozróżnień tych nie można oczywiście absolutyzować — nie są to cztery odrębne i niezależne zjawiska, lecz niejako różne poziomy czy składowe jednej całości, powiązane funkcjonalnie i tłumaczące się nawzajem. Ponieważ lektura ma zawsze charakter indywidualny, czytel-

nictwo — odbiór zbiorowy — nie jest konkretną całością, lecz funkcją owych indywidualnych aktów lektury, nieredukowalnych do zjawisk poziomu zachowań zbiorowych. Z drugiej strony jednak akt lektury odbywa się w kontekście literackiego i praktycznego życia jakiejś zbiorowości, a zatem jest przez nie w pewnym sensie zdeterminowany zarówno od strony formy jak i funkcji.

Spostrzeżenia te są w pewnym stopniu racją przyjętej tu strategii dociekań. Jest to analiza socjologicznego aspektu lektury. Zjawiska zbiorowe nie będą jednak opisywane wprost; bezpośredni opis czytelnictwa np. wymagałyby budowania modeli statystycznych — a więc przedstawiających pewne czynniki czy aspekty czytelnictwa, rozpatrywane w izolacji i nie dające się powiązać ze zjawiskami poziomu zachowań jednostkowych. Wygodniej będzie posługiwać się modelem aktu lektury albo relacji: tekst — czytelnik, wówczas bowiem można ujmować lekturę całościowo, jako pewien układ powiązanych funkcjonalnie czynników. Chodzi jednak o analizę tego, co w akcję lektury reprezentuje zjawisko poziomu socjologicznego, a nie o zdanie sprawy z jednostkowej lektury w jej partykularności i konkretności. Lektura indywidualna będzie przeto rozpatrywana przez odniesienie do różnych układów wyższego rzędu, z którymi jest funkcjonalnie związana. Będą to całości coraz szersze i bardziej złożone. Lektura badana jako zjawisko społeczne jest przedmiotem nader skomplikowanym i wydaje się, że ten porządek analizy, polegający na rozpatrywaniu jej kolejno przez odniesienie do różnych funkcjonalnych kontekstów — a więc rozpatrywaniu kolejno różnych jej wymiarów czy aspektów — a z drugiej strony przechodzenie od kontekstów najbliższych i najprostszych do coraz bardziej złożonych i szerszych, pozwala uchwycić więcej istotnych czynników i lepiej usystematyzować ich powiązania, niż analiza bezpośrednia najwyższych i najbardziej złożonych kontekstów, np. całości kultury albo całości życia społecznego.

2. Relacja ustanawiana przez lekturę nie jest relacją między elementami jednej kategorii — jak relacje między tekstami albo relacje między ludźmi — lecz relacją między przedmiotami należącymi do różnych kategorii: między tekstami a ludźmi. Ponieważ człony relacji należą do dwóch różnych porządków rzeczywistości, lektura — i ustanawiana przez nią relacja — nieuchronnie musi być rozpatrywana w jednym z nich: bądź przez odniesienie do tekstu, czyli jako zjawisko zachodzące w uniwersum tekstów, bądź przez odniesienie do odbiorcy, czyli jako zjawisko w uniwersum ludzi.

Kiedy opisujemy lekturę w pierwszej perspektywie, daną wyjściową i punktem odniesienia opisu jest tekst (*resp.* klasa tekstów), pytamy zaś, czym jest dla tekstu zetknięcie z pewnym czytelnikiem (lub pewną publicznością); innymi słowy, różne lektury opisujemy jako przystępy tekstu z różnymi czytelnikami. Jest to, jak nietrudno sobie uświa-

domić, perspektywa analiz lektury podejmowanych przez literaturoznawców: we wszelkich badaniach recepcji jakiegoś utworu lub twórczości jakiegoś pisarza, badaniach krytyki itd. lektura rozpatrywana jest jako interpretacja tekstu.

W drugiej perspektywie zetknięcie tekstu z odbiorcą jest przygodą odbiorcy. Daną wyjściową i punktem odniesienia analizy jest pewien czytelnik (lub pewna zbiorowość), a jej celem ustalenie, czym jest dla tego odbiorcy zetknięcie z pewnym tekstem albo uprawianie lektury. W taki sposób lektura jest na ogół rozpatrywana w badaniach czytelnictwa i w rozmaitych badaniach socjologicznych.

Z czysto teoretycznego punktu widzenia są to dwie perspektywy odmienne, ale nie wykluczające się, lecz komplementarne, dotyczą bowiem niejako dwóch stron tego samego zjawiska. Jeśli tej komplementarności nie da się dostrzec w istniejących realizacjach (w badaniach literaturoznawców z jednej, a socjologów z drugiej strony), to nie tylko ze względu na różnicę samych perspektyw ani nawet ze względu na różnicę skali opisu — literaturoznawcy zajmują się zwykle jednostkowymi lekturami, podczas gdy socjologowie rozpatrują zbiorowe zachowania czytelnicze — lecz również, a może głównie ze względu na odmiennność założeń epistemologicznych i metodologicznych, modelu nauki i jej ideologii w obu dyscyplinach. Stąd niemożność porozumienia się i współpracy badaczy zajmujących się tym zjawiskiem, ale od różnych stron. Toteż warto podkreślić korespondencje i zależności funkcjonalne między zjawiskami obu porządków. Jest to jedna z intencji tych rozważań.

Lektura będzie tu rozpatrywana w drugiej z wymienionych perspektyw, tzn. jako zajęcie uprawiane przez pewną jednostkę lub pewną zbiorowość, którego przedmiotem są jakieś teksty — w szczególności teksty literackie.

3. Czytanie jest pewnym działaniem czytelnika, a wobec tego relacja między tekstem a czytelnikiem jest relacją między przedmiotem a podmiotem pewnego działania. Rozpatrując lekturę jako działanie, można pytać, z jednej strony: Co robi czytelnik (z tekstem), kiedy czyta? — z drugiej zaś: Co robi czytelnik przez to, że czyta? Pytania te, jak nie trudno zauważyć, odnoszą się do aspektów formalnego i funkcjonalnego lektury. Z jednej strony chodzi mianowicie o ustalenie, na czym polega czytanie, albo dokładniej: jakich operacji na tekście dokonuje się czytając, i dalej: jakie są sposoby czytania — czyli o analizę mechanizmów lektury i sposobów czytania. Z drugiej strony rozpatrujemy funkcje lektury, zastanawiamy się nad sensem, celami, motywacjami i efektami zajmowania się lekturą — dla danego czytelnika lub dla danej zbiorowości. Innymi słowy, działanie czytelnika rozpatrujemy z jednej strony jako pewną technikę czy pewien zespół operacji na tekście, z drugiej zaś — jako środek dokonania czegoś czy też spo-

sób zachowania się w życiu społecznym. Tu lektura będzie rozpatrywana w tym drugim sensie.

Z tego punktu widzenia można dostrzec wyraźnie jednostronność oraz częściowość dociekań literaturoznawców i socjologów. Socjologowie badają zachowania czytelnicze tak, jakby czytanie sprowadzało się do konsumpcji książek, a preferencje i motywacje tych zachowań nie miały związku z samym czytaniem i rozumieniem tekstów, lecz były wyznaczane przez czynniki ekonomiczne, polityczne itd. Literaturoznawcy z kolei analizują lekturę tak, jak gdyby interpretacja tekstu była po prostu rezultatem zetknięcia pewnego tekstu z pewną świadomością, wyposażoną w jakiś światopogląd albo jakieś „kody odbioru”, natomiast nie zależała zgoła od motywacji, celów czy funkcji i kontekstu podejmowanych lektur. Tymczasem oczywiste jest, że między formą zachowań czytelniczych — sposobami czytania, nawykami interpretacji itd. — a ich funkcją zachodzą obustronne zależności. Mechanizm czytania i techniki lekturowe danego odbiorcy wyznaczają granice tego, czym może być dla niego albo do czego może mu służyć lektura; z drugiej strony — miejsce czytania w całokształcie działalności danego czytelnika albo życia społecznego w danej zbiorowości, cele sięgania po lekturę albo uprawiania czytelnictwa warunkują sposoby traktowania tekstu, ukierunkowanie i kontekst interpretacji.

Reasumując te wstępne precyzacje, można powiedzieć, że przedmiotem tych rozważań jest lektura pojęta jako zajęcie czy typ działalności czytelnika przez odniesienie do całokształtu jego życiowej działalności i uczestnictwa w życiu społecznym. Chodzi więc o odpowiedź na pytanie, czym jest lektura — jaki jest jej sens czy funkcja — dla odbiorcy o tyle, o ile jest on uczestnikiem życia jakiegoś społeczeństwa, a czytanie zachowaniem społecznym. Znaczy to w szczególności, że nie będą uwzględniane takie sensy czy funkcje lektury, które mają znaczenie tylko jednostkowe i biograficzne.

W pierwszej części tej pracy próbuję wyodrębnić i usystematyzować czynniki, które decydują o funkcjonalnej charakterystyce działalności czytelniczej. Druga część prezentuje szkic typologii sytuacji lekturowych w różnych społecznościach czy grupach społecznych, scharakteryzowanych przy pomocy wyodrębnionych kryteriów.

II. Przedmiotowe wymiary lektury

1. Czytanie jako typ zajęcia czy działalności można scharakteryzować przez określenie przedmiotu — właściwego tej właśnie działalności, a różnego od przedmiotów działań innego rodzaju, oraz sposobu zajmowania się tym przedmiotem — różnego od innych typów działalności, mających ten sam przedmiot. Czytać mianowicie — to po pierwsze: zajmować się tekstami, a po wtóre: zajmować się nimi w pewien szczególny

sposób, inny niż przy pisaniu, tłumaczeniu czy komentowaniu. W tym rozdziale rozważane będą właśnie przedmiotowe wymiary lektury, czyli to, co określa właściwy jej przedmiot.

Oprócz pytania, czym jest lektura ze względu na swój przedmiot, tzn. jako zajmowanie się w pewien sposób tekstami, można postawić pytanie odsyłające do szerszego kontekstu: do życia społecznego rozumianego jako pewien zespół zajęć czy działań — możliwych lub faktycznych — dokonywanych przez członków pewnej społeczności. Pytamy wówczas, czym jest uprawianie lektury (przez pewnego czytelnika lub zbiór czytelników) jako forma uczestniczenia w życiu zbiorowym. Tematem następnego rozdziału będą tak rozumiane społeczne wymiary lektury, czyli jej miejsce i funkcje w całokształcie działalności czytelnika, i dalej, w życiu społeczności, której jest członkiem.

2. Tekst to — od strony formalnej — układ znaków. Ale jest to układ znaków, który czegoś dotyczy, o czymś mówi. Zajmując się tekstem poruszam się wobec tego w dwóch porządkach zarazem: z jednej strony mam do czynienia ze znakami, które rozpoznaję, zestawiam i interpretuję, z drugiej — z jakimiś sprawami, ideami, problemami czy zdarzeniami, o których tekst mówi. Prowadzi to do rozróżnienia dwóch wymiarów lektury pojętej jako zajmowanie się tekstami — będę je nazywał **wymiarem formalnym** i **wymiarem tematycznym**. Czytać mianowicie to:

a) zajmować się tekstem pojętym jako układ znaków (rozpoznać znaki i kombinacje znaków, interpretować je, itp.);

b) zajmować się tematem tekstu (śledzić opowiadaną historię, omawiane sprawy, rozważane problemy, itp.).

Zajmowanie się tekstem i zajmowanie się tematem to oczywiście dwie strony czy dwa wymiary tego samego zajęcia, a nie dwie odrębne działalności, i kiedy rozpatruje się akt lektury, rozróżnienie ma wartość tylko teoretyczną. Pojęcia te uzyskują natomiast wyraźne empiryczne odniesienie, kiedy analizuje się uprawianie lektury albo czytelnictwo. Np. wybory czytelnicze i ich motywacje określone są bądź przez czynniki tematyczne, bądź przez czynniki formalne: wybory danego czytelnika (albo preferencje danej publiczności) są rezultatem zainteresowania bądź pewną tematyką — np. problemami współczesnej młodzieży, okupacją, sprawami wsi, podróżami, bądź pewną kategorią tekstów — np. powieścią kryminalną, powieścią współczesną, poezją romantyczną, twórczością jakiegoś pisarza czy literaturą faktu. Motywacje te wyznaczają oczywiście postawę wobec czytanych tekstów i sposób ich rozumienia.

Zależnie od tych motywacji, tj. od tego, czy dla danego czytelnika lektura jest — wyłącznie lub głównie — zajmowaniem się pewnego typu tekstami, czy też pewnego rodzaju tematyką, będę mówił o nastawieniu formalnym *resp.* tematycznym czytelnika. Jedno lub drugie nastawienie może dominować w różnych lekturach: w lekturach różnych czy-

telników, przy lekturze różnych typów tekstów lub też w różnych sytuacjach lekturowych.

W szczególności można wyróżnić kategorie czytelników odznaczających się jednym lub drugim nastawieniem. Dla ludzi odczytanych, a także ludzi profesjonalnie zajmujących się literaturą czytanie to zajmowanie się tekstami literackimi również (często zaś głównie) ze względu na ich charakterystykę formalną — język, styl, gatunek, kompozycję itd. Zauważmy, że takie rozróżnienia, związane z tym nastawieniem formalnym, jak: literackie—nieliterackie, awangardowe—tradycyjne, wysokoartystyczne—popularne, nowatorskie—wtórne itp., które dla elity kulturalnej stanowią odniesienie wyborów, motywacji, a także ocen czytelnicznych, w innych zbiorowościach czytelników nie funkcjonują w ogóle (np. wśród czytelników masowych) albo nie mają znaczenia (jak wśród czytelników zaangażowanych). Są to bowiem czytelnicy, dla których lektura jest wyłącznie albo głównie zajmowaniem się pewnymi tematami.

3. Następną grupą zagadnień wiąże się z drugim punktem charakterystyki lektury. Czytanie jest mianowicie jedną z form zajmowania się tekstami, co każe zastanowić się, czym jest ta forma w odróżnieniu od innych. Pytanie to należy oczywiście rozumieć jako pytanie o sens czy funkcję, a nie o mechanizm czytania. Żeby na nie odpowiedzieć, trzeba ustalić repertuar form zajmowania się tekstami (układami znaków) *resp.* tematami, a następnie ich zróżnicowanie czy hierarchię i miejsce lektury w tej hierarchii.

Określenie sposobów zajmowania się tekstami pojętymi jako układy znaków nie przedstawia zasadniczych trudności. Dwa podstawowe sposoby to oczywiście pisanie i czytanie tekstów. Jako trzeci można wyróżnić ogólnie komunikowanie się na temat tekstów, tzn. wszelkiego rodzaju wymianę opinii, komentowanie, krytykę itp.

Rozpatrując kulturę współczesną (w szerokim sensie) należy jednak komunikację o tekstach literackich podzielić na dwie odrębne funkcjonalnie i formalnie dziedziny: nieinstytucjonalną, potoczną wymianę opinii — np. w ramach towarzyskiej konwersacji — oraz instytucjonalną, profesjonalną produkcję i rozpowszechnianie opinii literackiej — krytykę, publikacje naukowe, podręczniki itp. Ponieważ tworzeniem i rozpowszechnianiem wiedzy i opinii o literaturze zajmują się instytucjonalnie profesjonaliści — jak np. literaturoznawcy, krytycy — jedynie dla tej grupy jest to forma uczestniczenia w wymianie opinii, natomiast dla ogółu publiczności instytucjonalna, fachowa opinia, publikowana podobnie jak literatura, istnieje wyłącznie jako przedmiot odbioru. Dlatego też wyróżnienie instytucjonalnej, publicznej komunikacji na temat literatury wymaga wyróżnienia — jako piątej formy zajmowania się tekstami literackimi — odbioru owej opinii instytucjonalnej.

W kulturze współczesnej szczególne znaczenie uzyskały, jak to pod-

kreśla Robert Escarpit¹, rozmaite pośrednie formy zaznajamiania się z literaturą: poznawanie utworów literackich za pośrednictwem adaptacji, przeróbek, inscenizacji i innych pochodnych tekstu literackiego.

W naszych czasach adaptacja filmowa, radiowa, telewizyjna czy komiksowa stanowi niejako część aktu czytania i postawę czytelnika można określać według jego reakcji na film na podstawie powieści albo na książkę na podstawie filmu².

Z tego punktu widzenia można czytanie tekstów traktować jako poznawanie literatury bezpośrednio, natomiast zaznajamianie się z pochodnymi utworów literackich wyodrębnić jako formę pośredniego zajmowania się literaturą. Odbiór instytucjonalnej wiedzy i opinii o literaturze można by z tego punktu widzenia uważać również za formę pośredniego poznawania literatury. Skrótowo prezentuje wymienione formy zajmowania się tekstami literackimi tabelka:

Komunikacja literacka		Nadawanie	Interakcja	Odbiór
		PISANIE tekstów literackich		CZYTANIE tekstów literackich
Komunikacja o literaturze	instytucjonalna	PISANIE o literaturze		ODBIÓR OPINII o literaturze
	potoczna		WYMIANA OPINII o literaturze	
				POZNAWA- NIE POŚREDNIE literatury

Zauważmy, że tabelka ta pozwala bez trudu uchwycić społeczny rozkład form zajmowania się tekstami literackimi:

1) Uczestnictwo w komunikacji literackiej i komunikacji o literaturze w roli nadawcy zarezerwowane jest dla profesjonalistów; obie te formy zajmowania się literaturą mają przeto status zajęć profesjonalnych i instytucjonalnych.

2) Dla czytelników spoza grupy profesjonalistów literatura istnieje jako przedmiot odbioru — odbioru w szerokim sensie, tzw. lektury tekstów i poznawania literatury za pośrednictwem adaptacji (w przypadku publiczności masowej), a w pewnych środowiskach (w szczegól-

¹ R. Escarpit, *Literatura i społeczeństwo*. W zbiorze: *W kręgu socjologii literatury*. T. 1. Warszawa 1977, s. 239, 246—247 (tłum. J. Lalewicz).

² *Ibidem*, s. 240.

ności wśród czytelników „oczytanych”) także odbieranych informacji i opinii.

3) Wreszcie w środowisku „ludzi kulturalnych” literatura jest również przedmiotem nieinstytucjonalnej wymiany opinii.

Oczywiste jest w świetle tych spostrzeżeń — i byłoby żenująco banalne, gdyby nie fakt, iż nigdy się na to nie zwraca uwagi — że literatura funkcjonuje w społeczeństwie przede wszystkim jako lektura — albo szerzej: przedmiot odbioru, natomiast przedmiotem twórczości jest tylko dla odrębnej grupy zawodowej i że wobec tego analizowanie literatury jako twórczości — jak to z reguły robią teoretycy i historycy literatury, a nader często także socjologowie literatury lub kultury — jest rozpatrywaniem literatury w optyce tej grupy zawodowej (co nadaje opisowi posmak paradoksu, kiedy zaczyna się mówić o funkcjach literatury).

4. Niepodobna oczywiście wymienić repertuaru form zajmowania się tym, co jest t e m a t e m czytanych tekstów, by następnie szukać wśród nich miejsca tej szczególnej formy zajmowania się owym tematem, którą jest czytanie. Dla określenia sensu lektury w tej perspektywie istotne — i wykonalne — wydaje się wyróżnienie trzech „stopni obecności” danej sprawy czy idei (tematu) w życiu czytelnika (lub zbiorowości czytelników). Ów temat może mianowicie być dla czytelnika: 1) wyłącznie tematem lektury albo 2) także tematem jakiejś działalności komunikacyjnej (np. rozmów), albo 3) przedmiotem jakiejś działalności społecznej niesprowadzalnej do czystej komunikacji (np. religijnej, politycznej, kulturalnej). Tak wyróżnionym „stopniom obecności” tematu odpowiadają, jak się zdaje, trzy typy funkcji lektury pojętej jako zajmowanie się tym tematem:

1) jeśli dana rzecz, sprawa czy idea jest wyłącznie przedmiotem lektury, to stanowi ona dla czytelnika wyłącznie temat literacki lub szerzej: kulturalny, a lektura — jedyna forma zajmowania się tym tematem — ma dla niego sens zaspokajania indywidualnych potrzeb ludycznych, estetycznych lub intelektualnych;

2) jeśli ta sprawa czy idea jest zarazem tematem komunikacji, a więc przedmiotem wspólnego zainteresowania w grupie, do której czytelnik należy, czytanie staje się pośrednio formą uczestnictwa w życiu zbiorowym — implikuje bowiem to uczestnictwo i jest przez nie implikowane — na jakiejś płaszczyźnie o charakterze komunikacyjnym: w życiu towarzyskim, kulturalnym lub intelektualnym danej grupy;

3) jeśli wreszcie temat lektury jest zarazem przedmiotem jakiejś niekomunikacyjnej, a raczej nie tylko komunikacyjnej działalności czytelnika, czytanie pełni funkcje drugorzędnej formy zajmowania się owym przedmiotem (ponieważ jest on, rzecz jasna, przedmiotem aktywności przede wszystkim politycznej czy religijnej) i, pośrednio, środkiem oraz efektem zarazem uczestniczenia w tej działalności.

Ilustracją pierwszego przypadku może być sytuacja współczesnego intelektualisty czytającego powieści o położeniu kobiet w XIX-wiecznej Europie: jest to dla niego tylko temat lektur literackich lub historycznych. Ten sam temat był przedmiotem dyskusji światopoglądowych w pewnych środowiskach intelektualistów pod koniec ubiegłego wieku — co ilustruje drugą sytuację. Wreszcie zaś — sytuacja trzecia — przedmiotem działalności społeczno-politycznej dla uczestniczek zorganizowanych ruchów emancyperyjnych.

III. Rola czytelnika i społeczne wymiary lektury

1. W poprzednim rozdziale lektura rozpatrywana była ze względu na przedmiot — różny od przedmiotów innego rodzaju działalności, i sposób zajmowania się tym przedmiotem — odmienny od innych. Ta sama działalność będzie teraz rozważana w innym kontekście: jako działalność czy zajęcie w ramach ogółu zajęć uprawianych w danej społeczności i ze względu na powiązania funkcjonalne z innymi zajęciami. Innymi słowy, chodzi o określenie miejsca zajmowania się literaturą (a w szczególności czytania) w życiu zbiorowości albo — z punktu widzenia indywidualnego czytelnika — wśród form uczestniczenia w życiu zbiorowym.

Ponieważ kontekstem lektury ma być życie zbiorowe, wypada najpierw określić zbiorowość, stanowiącą układ odniesienia. Rozpatrywanie lektury przez odniesienie do życia społecznego w skali społeczeństwa globalnego albo w skali klas społeczno-ekonomicznych czy warstw — jak to często robią socjologowie literatury — nie wydaje się najbardziej trafnym rozwiązaniem: są to zbiorowości zbyt wielkie i nie dość spójne, żeby przynależność do nich wystarczająco określała zachowania kulturowe. Formy i funkcje uczestniczenia w kulturze wydają się uwarunkowane w bardziej określony i stały sposób przez uczestniczenie w życiu mniejszych i bliższych czytelnikowi środowisk — w przypadku kultury literackiej takich, które tworzą stosunkowo jednolite kulturowo całości, nazywane publicznościami albo — od innej strony — obiegami literackimi.

Ponieważ jednak funkcje lektury zależą od tego, czy jest ona w danym społeczeństwie zajęciem powszechnym, czy elitarnym, zajęciem w danej grupie społecznej powszechnym czy też zajęciem pewnych jednostek, zanim zacznie się analizować funkcje czytania w kontekście owej najbliższej grupy odniesienia, trzeba tę grupę usytuować w kontekście innych grup w ramach całości społeczeństwa. A więc ustalić społeczny rozkład zajmowania się literaturą (a w szczególności czytania), czyli ustalić, kto w danym społeczeństwie — jakie grupy, ewentualnie jakie jednostki w danej grupie — zajmuje się (może albo powinien zajmować się) literaturą, w jakich okolicznościach, w jakich formach, w jakim zakre-

sie itd. Literatura bowiem bywa — zależnie od tych właśnie okoliczności — bądź powszednią rozrywką, bądź zajęciem wyróżniającym i źródłem prestiżu lub izolacji społecznej, obowiązkiem zawodowym lub towarzyskim albo też indywidualnym sposobem spędzania czasu wolnego, nieistotnym ze względu na uczestnictwo w życiu zbiorowym, manifestacją statusu społecznego albo wykształcenia lub umiejętnością powszechną i oczywistą.

2. Mówiąc o rozpatrywaniu lektury przez odniesienie do życia społecznego (albo do uczestnictwa w życiu społecznym), można pojmować ów kontekst dwojako: bądź systemowo czy paradygmatycznie, tzn. jako pewien repertuar zajęć, działań, interakcji — indywidualnych i grupowych — powiązanych w rozmaite zespoły funkcjonalne i tworzących różne sfery, płaszczyzny czy dziedziny życia zbiorowości, bądź procesualnie, tzn. jako to, co się dzieje aktualnie w danej zbiorowości i w co czytelnik, będący jej członkiem, jest uwikłany: sprawy najbliższego otoczenia, sytuacja w środowisku zawodowym, towarzyskim itd., aktualne problemy społeczne, polityczne — w danym środowisku, w grupie społecznej, wreszcie w społeczeństwie globalnym.

W perspektywie systemowej lektura — i inne formy zajmowania się literaturą — byłaby rozpatrywana ze względu na powiązania z innego typu zajęciami. Pytanie, czym jest lektura, znaczy w tej perspektywie: do jakiej kategorii zajęć lektura należy? Z jakimi innymi zajęciami jest wiązana? W jakiej (lub jakich) dziedzinie życia zbiorowego występuje i jakie zajmuje w nich miejsce?

Decyduje o tym, rzecz jasna, typ kultury danego społeczeństwa. Normy kulturowe określają, po pierwsze, rolę czytelnika, tj. motywacje i okoliczności uprawiania lektury, kryteria doboru lektur, sposoby czytania i interpretacji — czyli wyznaczają granice i wzory uprawiania lektury w danym społeczeństwie³. Po drugie, wiążą z uprawianiem lektury (albo rolą czytelnika) pewne cele i funkcje, sytuują tę działalność w określonych sektorach życia prywatnego i zbiorowego.

Obok tych uwarunkowań ogólnokulturowych istnieją jednak okoliczności społeczne, określające miejsce i funkcje lektury w ramach poszczególnych obiegów czy środowisk czytelniczych. Nietrudno dostrzec np., że w środowisku „ludzi kulturalnych” zajmowanie się literaturą jest stałym składnikiem życia kulturalnego, związanego z życiem towarzyskim, a oddzielonego od życia zawodowego i wszelkich dziedzin życia praktycznego, podczas gdy w środowiskach zdobywających awans społeczny zajmowanie się literaturą związane jest ze zdobywaniem wy-

³ Innymi słowy, chodzi o charakterystykę roli czytelnika w tej perspektywie, w której rozpatruje lekturę J. Sławiński w artykule *O dzisiejszych normach czytania (znawców)* („Teksty 1974, nr 3).

kształcenia, a często z działalnością społeczną lub polityczną; w obiegu masowym natomiast lektura jest jedną z form wypełniania indywidualnego czasu wolnego — alternatywną w stosunku do zajmowania się telewizją, filmem, imprezami sportowymi lub towarzyskimi.

3. Przy ujęciu procesualnym życie społeczne jest dla czytelnika społeczną sytuacją, w której i wobec której zajmuje on pewną postawę przez to, że czyta, i przez to, co czyta. Zajmowanie się tekstami literackimi albo zajmowanie się określonymi tematami jest wyborem pewnego sposobu uczestniczenia (lub nieuczestniczenia) w tym, co się dzieje w otaczającym świecie, ustosunkowaniem się do mniej lub bardziej szeroko pojętego otoczenia społecznego, jego problemów i przedsięwzięć, do aktualnych spraw publicznych lub prywatnych.

Z tego punktu widzenia czytanie może być, mówiąc najogólniej, bądź środkiem uczestniczenia w jakiejś sferze życia zbiorowości lub w jakimś wspólnym przedsięwzięciu — mówi się wówczas o lekturze zaangażowanej, bądź przeciwnie: sposobem zawieszenia uczestnictwa albo odizolowania się od tego, co się w otoczeniu społecznym dzieje — wówczas mówi się (w różnych sensach zresztą⁴) o ewazyjnej funkcji lektury.

„Postawa zaangażowana” lub „ewazyjna” — przy wszelkich niejasnościach — to zwykle określenia wyborów indywidualnych. Istnieją jednak, jak się wydaje, pewne uwarunkowania środowiskowe takich postaw jako postaw czytelniczych. Np. w zbiorowościach zdobywających awans czytanie jest z reguły formą uczestniczenia w życiu zbiorowości, natomiast w obiegu masowym czytanie ma status indywidualnej rozrywki i nie łączy się z uczestniczeniem w ważnych dla zbiorowości sprawach.

Kiedy rozpatruje się sens lektury przez odniesienie do sytuacji społecznej, konieczne jest uwzględnienie omawianego w poprzednim rozdziale rozróżnienia między formalnym a tematycznym wymiarem czytania. Lektura może pełnić funkcje ewazyjne — zależnie od sytuacji, w której jest podejmowana — bądź jako zajmowanie się tekstami, w szczególności zaś tekstami literackimi, bądź jako zajmowanie się pewnymi tematami. Analogicznie zaangażowanie realizuje się zazwyczaj w czytaniu ze względu na temat i przez wybór tematyki lektury. W pewnych sytuacjach jednak — np. w grupach społecznych, w których kształcenie się i czytanie stanowi formę zdobywania awansu kulturalnego — uprawianie lektury jest sposobem uczestniczenia w sprawach zbiorowości samo przez się, jako rodzaj zajęcia, niezależnie od tematyki lektury.

⁴ Zob. E. Katz, D. Foulkes, *Sur l'utilisation des mass-media comme „moyens d'évasions”*. W zbiorze: *Sociologie de l'information. Textes fondamentaux*. Éd. F. Balle et J. G. Padioleau. Paris 1973.

IV. Społeczny rozkład funkcjonalnych typów lektury

Celem poprzednich części tego szkicu było wyodrębnienie w sposób systematyczny i uporządkowanie czynników określających funkcjonalnie akt czytania, uprawianie lektury albo rolę czytelnika czy też społeczny status czytania — zależnie od rozpatrywanego poziomu organizacji przedmiotu. Czwarta część prezentuje niektóre zastosowania tego aparatu pojęciowego. Omawiane poprzednio kryteria posłużą mianowicie do wyróżnienia pewnych zbiorowości typowych ze względu na status lektury literackiej, w przybliżeniu odpowiadających znanym z kultury współczesnej lub z kultur historycznych typom publiczności literackiej. Chodzi o ustalenie, czym jest w danej grupie czy warstwie społecznej, w danym społeczeństwie — czyli dla należących do tej społeczności czytelników — lektura ze względu na określone wyżej kryteria: czy jest zajmowaniem się pewnego rodzaju tekstami, czy też pewnymi tematami? czy jest jedyną, a jeśli nie, to czy główną, czy też drugorzędną formą zajmowania się owymi tekstami resp. tematami? jak powiązana jest z innymi sferami działalności? czy jest zajęciem powszechnym, czy elitarnym, codziennym czy wyjątkowym? — itd.

1. Od czasów romantyzmu sztukę i literaturę przyzwyczajono się zaczynać od majuskuły, a zajmowanie się nimi, zwłaszcza zaś twórczość w tych dziedzinach kojarzona jest z przebywaniem na wyżynach ducha, z dala od codzienności praktycznego życia, w komunii z tym, co wzniosłe i na swój sposób absolutne. Mimo zwalczania — i, co gorsza, zaniebania — ideologia ta nie przestała oddziaływać, także w postaci przyjmowanych milcząco, nie zawsze zresztą w pełni świadomie, założeń opisu funkcjonowania społecznego literatury. Nie jest więc może zbyt cenne podkreślenie partykularności tej ideologii w skali historycznej i wyraźne sformułowanie pewnych trywialnych konstatacji, które muszą być odniesieniem dalszych rozważań. Otóż zajmowanie się literaturą, a w szczególności lektura, jest w każdym społeczeństwie zajęciem drugorzędnym, usytuowanym poza głównymi dziedzinami życia społecznego i tak czy owak ludycznym — niezależnie od możliwej powagi literatury oraz doniosłości pełnionych przez nią funkcji. Jeśli w pewnych społeczeństwach lub pewnych grupach społecznych jest czymś innym albo czymś więcej niż rodzajem rozrywki, to ze względu na szczególne okoliczności wiążące w jakiś sposób zajmowanie się literaturą z takimi sferami życia zbiorowego, które mają dla spójności i funkcjonowania zbiorowości znaczenie pierwszorzędne.

Nietrudno sobie to uświadomić, jeśli porówna się uczestnictwo w komunikacji literackiej z uczestnictwem w jakiegoś typu komunikacji funkcjonalnej. Kiedy czytam (lub piszę) zarządzenie, wezwanie, zaproszenie czy jakiś inny komunikat funkcjonalny — zajmuję się komunikatem, stanowiącym narzędzie organizowania współdziałań w pewnym

zbiorowym przedsięwzięciu, w którym pełnię określoną rolę. Zajmowanie się tego rodzaju komunikatem wynika z roli, jaką pełnię w życiu zbiorowości, i jest formą pełnienia tej roli; zajmowanie się tym, o czym w zarządzeniu mowa, to zajmowanie się informacjami i wskazówkami co do mojego udziału w tej wspólnej działalności.

Czytanie publikacji natomiast, która z założenia nie może być narzędziem porozumiewania się w sprawach aktualnych i praktycznych, dotyczy bowiem z konieczności tematów odległych od sytuacji aktualnej czytelnika, samo przez się jest oderwaniem się zarówno od aktualnej sytuacji praktycznej jak i od udziału w życiu zbiorowym. Jednak zależnie od rodzaju publikacji i jej tematu z jednej strony, a roli społecznej czytelnika z drugiej, funkcja lektury może się zmieniać. Kiedy naukowiec czyta publikację ze swojej dziedziny, zajmuje się przedmiotem swojej działalności profesjonalnej (w aspekcie tematycznym) i bierze udział w wymianie informacji w ramach zbiorowości specjalistów. Jest to zatem lektura funkcjonalna — choć nie w tej skali co czytanie sądowego wezwania; podobnie czytanie podręcznika albo książki kucharskiej (w odpowiedniej sytuacji).

Otóż publikacja literacka dotyczy rzeczy i spraw *ex definitione* oderwanych, odległych od sytuacji i od możliwych przedmiotów działalności dowolnego czytelnika, bo fikcyjnych; nie jest też narzędziem jakiegokolwiek wymiany informacji. Prócz przypadków szczególnych, o których będzie mowa za chwilę, żadna rola społeczna i żaden typ działalności nie implikuje czytania literatury. Jest to zajęcie niekonieczne, dobrowolne. Z drugiej strony, jako zajmowanie się tematyką oderwaną od aktualnych spraw praktycznych jest to zajęcie niepotrzebne, bezużyteczne. Krótko mówiąc, lektura literacka sama przez się ma sens zajęcia ludycznego, bo niekoniecznego i bezużytecznego w odniesieniu do jakiegokolwiek sfery działalności praktycznej. Jest to zresztą tylko inne oblicze tego, co nazywa się niefunkcjonalnością albo autotelicznością literatury (lub lektury literackiej).

Osobno warto może podkreślić, że zajęcie to ma znaczenie indywidualne — w odniesieniu do jednostki i jej potrzeb — bo nie wynika z żadnej formy uczestnictwa w życiu zbiorowym i nie ma na to uczestnictwo żadnego koniecznego wpływu.

Jest to oczywiście tylko model tego, czym musi być lektura literacka sama przez się, ze względu na swój przedmiot — teksty literackie — a niezależnie od wszelkich okoliczności zewnętrznych. Wiadomo, że w różnych znanych społeczeństwach bywa ona czym innym — kontekst społeczny dopełnia lub zmienia uwarunkowania czysto przedmiotowe i nadaje lekturze nowe sensy. Badania czytelnictwa wskazują wszelako, że w przypadku pewnych zbiorowości, a także pewnych typów lektur — np. w przypadku czytelników masowych albo lektury „wagonyj” — czytanie nie ma innego sensu prócz tego, który z takiego

modelu wynika: sensu indywidualnej rozrywki. Powtarzające się w ankietach motywacje: „Czytam, żeby się rozerwać”, „oderwać się od codziennego życia”, „dla zabicia czasu”, albo: „Nie czytam, bo nie mam na to czasu”, „bo mam za dużo obowiązków”, „bo mam ważniejsze sprawy”, „bo nie interesują mnie zmyślane problemy”, „nie potrzebuję bajek” itd., wskazują, że lektura literacka ma sens (w badanej zbiorowości) zajęcia niekoniecznego i nieważnego, jeśli nawet sprawiającego przyjemność, że jest środkiem zapełniania czasu wolnego, rozrywki albo ucieczki. I mówi się w takim przypadku o lekturze rozrywkowej lub ewazyjnej.

Niesłusznie natomiast uważa się taką lekturę za niepełną czy zubożoną — oczywiście przyjmując za wzorzec lekturę znawców. Przeciwnie, jeśli wyżej przeprowadzony wywód jest słuszny, to taki jest właśnie naturalny sposób czytania tekstów literackich, zgodny z ich naturalną funkcją; nienaturalny — choć bardziej wartościowy z pewnego punktu widzenia — jest raczej sposób czytania znawców. W dalszych rozważaniach ten model najprostszy lektury traktowany będzie jako odniesienie dla bardziej złożonych. Innymi słowy: zakładam, że lektura zaangażowana albo lektura znawców jest dodaniem czegoś do lektury naturalnej ze względu na jakieś warunki szczególne.

Wydaje się celowe — przynajmniej przy opisie kultury współczesnej — wprowadzenie jeszcze jednego pojęcia granicznego. W społeczeństwach uprzemysłowionych czytanie — niekoniecznie literatury — jest zajęciem powszechnym i codziennym. Wydaje się uzasadnione uznanie za nienormalną w tym kontekście sytuacji tych zbiorowości, w których lektura jest czymś nadzwyczajnym. Z drugiej strony — nienormalny jest status lektury literackiej w środowisku ludzi pióra. Takie sytuacje nienormalne będą rozpatrzone na wstępie; żeby wyraźnie odróżnić je od pozostałych.

A. Sytuacje nienormalne

2. Pisarze, krytycy, literaturoznawcy i inni ludzie, którzy zajmują się literaturą zawodowo, stanowią, jako publiczność literacka, przypadek szczególny. Zajmowanie się literaturą, a w szczególności czytanie, jest ich podstawową działalnością, racją ich bytu społecznego, podczas gdy dla normalnych czytelników literatura jest przedmiotem działalności drugorzędnej, o charakterze ludycznym, a więc nie obligatoryjnej, lecz dobrowolnej. Do takiego użytku jest przeznaczona i dostosowana. Status zajęcia głównego i obligatoryjnego czyni lekturę — i czytane teksty — czymś radykalnie różnym od tego, czym jest to zajęcie dla wszystkich innych grup czytelników.

Po drugie: zajmowanie się literaturą obejmuje w zbiorowości profesjonalistów czytanie — i wszelkie inne sposoby poznawania litera-

tury — oraz uczestniczenie w komunikacji na temat literatury, zarówno w formie prywatnej wymiany opinii, która stanowi ważny składnik komunikacji wewnątrzgrupowej, jak też w formie produkowania oraz rozpowszechniania fachowej oficjalnej opinii literackiej i wiedzy o literaturze. Pisanie o literaturze na użytek publiczny jest głównym obowiązkiem instytucjonalnym tej grupy.

Odrębną z tego punktu widzenia grupę profesjonalistów stanowią pisarze, czyli ci, dla których zajmowanie się literaturą oznacza ponadto pisanie tekstów literackich.

Czytanie literatury i sama literatura ma więc w zbiorowości profesjonalistów status zupełnie wyjątkowy i na swój sposób paradoksalny. Z jednej strony są to czytelnicy o kompetencjach nieporównanie większych niż pozostali, o doświadczeniu obcowania z literaturą bogatszym nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, literatura jest dla nich bowiem przedmiotem operacji nie występujących w innych zbiorowościach. Z drugiej jednak strony miejsce, jakie literatura w ich działalności indywidualnej i w życiu zbiorowym zajmuje, a także obligatoryjność zajmowania się literaturą — z góry wykluczają czytanie w taki sposób i w takim sensie, do jakiego teksty literackie są przeznaczone i w jakim funkcjonują wśród ogółu czytelników.

Podkreślenie osobliwości sytuacji profesjonalistów nie jest, wbrew pozorom, zbyteczne. Cokolwiek bowiem jest o lekturze pisane, pisane jest właśnie przez nas, profesjonalistów, w oparciu o nasze doświadczenia lekturowe, wiedzę i teorie. I nietrudno w takich opisach zauważyć, że te doświadczenia i nawyki profesjonalistów są — *implicite* zazwyczaj i najczęściej bezwiednie — przyjmowane za oczywiste i naturalne. Postawy wobec lektury, sposoby czytania, cele i efekty lektury określone są w opisach i ankietach mniej lub bardziej według tego modelu lektury, a badane zachowania czytelnicze w innych zbiorowościach — np. w czytelnictwie masowym — przez odniesienie do tego modelu rozpatrywane. Dlatego przecież określa się je negatywnie, jako pewne odchylenia czy niedoskonałości — np. jako lekturę nietwórczą, stereotypową, ahistoryczną, powierzchowną albo wyłącznie rozrywkową. Warto więc, jeśli chcemy uniknąć bezwiednego projektowania własnej perspektywy na przedmiot badań, zdawać sobie możliwie wyraźnie sprawę z jej osobliwości, a przede wszystkim z jej dyskretnego, ale przemożnego wpływu.

Określenie statusu lektury w zbiorowości profesjonalistów pozwala sprecyzować, przez opozycję, czym lektura jest dla normalnego czytelnika. Jest to więc, po pierwsze, zajęcie niezależne (merytorycznie) od podstawowych sfer działalności praktycznej i uczestnictwa w życiu zbiorowości, mające funkcje tak czy owak ludyczne.

Po drugie, dla czytelników normalnych zajmowanie się literaturą ma charakter zasadniczo receptywny. Podstawową, jeśli nie jedyną for-

mą jest czytanie; w pewnych zbiorowościach obejmuje także wymianę opinii w ramach komunikacji prywatnej i odbiór opinii oficjalnej. We współczesnej kulturze nie wchodzi w grę pisanie tekstów literackich ani uczestnictwo w wymianie opinii instytucjonalnej.

3. Za nienormalny można uznać, mówiąc o kulturze współczesnej, status lektury w zbiorowościach, które od niedawna uczestniczą w kulturze pisma i oswajają się dopiero z literaturą pisaną. Jest to sytuacja przejściowa, o tyle jednak ważna i godna wyodrębnienia, że zbiorowości tego rodzaju stanowią stałą i znaczną ilościowo część ogółu odbiorców literatury w kulturze europejskiej począwszy od w. XVII — jest to przypadek publiczności mieszczańskiej, później robotniczej oraz wiejskiej — a obecnie są główną częścią publiczności literackiej w krajach Trzeciego Świata.

Ze względu na przejściowość tej sytuacji, a także różnorodność historycznych kontekstów, w których się pojawia, można mówić o różnych jej odmianach i stadiach. Escarpit i Baker opisują społeczności afrykańskie i azjatyckie, w których czytanie jest zajęciem jednostek — na ogół ludzi młodych — nie znanym i niezrozumiałym, jeśli nie podejrzany, dla ich otoczenia⁵. Analogiczne sytuacje znane są także z okresu powstawania czytelnictwa wiejskiego w Europie. Stefan Żółkiewski przedstawia z kolei „sytuację zdobywania awansu kulturalnego” w Polsce międzywojennej: charakterystyczne jest dla tej sytuacji, przy znacznie szerszej rozpowszechnionym już czytelnictwie, uprawianie lektury — niekiedy wspólnej — przez mniej lub bardziej zorganizowane grupy, reprezentujące znaczną część wiejskich społeczności⁶. Wreszcie mieszczaństwo europejskie z XIX w. jest przykładem stadium granicznego, w którym czytanie literatury obejmuje w zasadzie całą zbiorowość i staje się zajęciem zwykłym, o ustalonym statusie. W różnych XX-wiecznych społeczeństwach można zaobserwować odmienne warianty tej ewolucji, zmodyfikowanej m. in. przez pojawienie się masowych środków przekazu.

Wszystkie te przypadki pozwala łączyć fakt, iż czytanie — a w szczególności czytanie literatury — jest w tego rodzaju zbiorowościach zajęciem niezwykłym i nie mieszczącym się w kulturze danej społeczności — w dwojakim sensie. Po pierwsze, jest to działalność obca kulturowo, nie tylko odbiegająca od tradycji kulturowej, lecz nadto naruszająca oparte na tradycyjnych formach kulturowych mechanizmy życia społecznego, przede wszystkim w aspekcie komunikacyjnym, ale w konsekwencji także w innych aspektach. Co więcej, jest to działalność przejęta z zewnątrz, zajęcie wiązane z życiem obcych kulturowo grup społecznych czy innych społeczeństw (jak w przypadku czytelników afrykańskich albo azjatyckich). Oznacza to również czytanie literatury im-

⁵ R. Escarpit, R. E. Baker, *La Faim de lire*. Paris 1973, s. 115—116.

⁶ S. Żółkiewski, *Kultura literacka. (1918—1932)*. Wrocław 1973, rozdz. 7, zwłaszcza s. 423—426.

portowanej, powstałej w innej kulturze — niekiedy tak odmiennej jak francuska od tradycyjnej wietnamskiej — a więc zajmowanie się problemami innego świata, wyartykułowanymi w mniej lub bardziej obcych kategoriach. Czytanie prowadzi przeto do swoistego rozdwojenia świadomości kulturowej, co oznacza, z jednej strony, pewne oderwanie od świata społeczności, w której się żyje, z drugiej zaś — dotarcie, przynajmniej na płaszczyźnie intelektualnej, do świata, który jest nie tylko światem innej grupy czy innego społeczeństwa, lecz zarazem światem bardziej uniwersalnej kultury pisma.

Otóż czytelnicy normalni — nawet wówczas, gdy mają do czynienia z „literaturą narzuconą” (jak to nazywa Escarpit), co jest z reguły udziałem publiczności masowej — jako czytelnicy pozostają w obrębie kultury, w której żyją.

Z drugiej strony, lektura jest w tego rodzaju zbiorowościach zajęciem funkcjonalnie odizolowanym od wszelkich istniejących typów działalności i nie mieszczącym się w żadnej sferze życia zbiorowego. Czytanie odrywa przeto od uczestnictwa w życiu zbiorowości jako typ zajęcia, a najczęściej również jako zajmowanie się tematami spoza świata tej zbiorowości. Dlatego też zawsze jest to — jeszcze raz odwołajmy się do określenia Escarpita — *l e k t u r a u m o t y w o w a n a*: uprawianie zajęcia nieuchronnie odrywającego na wszystkich płaszczyznach od wspólnoty, w której się żyje, musi być działaniem dostatecznie umotywowanym. Lektura jest więc przede wszystkim środkiem udostępniania owej kultury obcej i wyższej — kształcenia, zdobywania narzędzi intelektualnych i wiedzy — a w konsekwencji awansu kulturowego: uczestniczenia w tej kulturze. Awans kulturowy jest z kolei środkiem awansu społecznego i zdobycia szczególnej pozycji w grupie albo przejścia do innej grupy społecznej.

W stadium analizowanym przez Żółkiewskiego, kiedy lektura staje się sprawą grupy czy grup w ramach danej społeczności, zdobywanie awansu kulturalnego wiąże się z grupową działalnością kulturalną, ekonomiczną czy polityczną, której celem jest awans społeczny całej zbiorowości. Znaczący to, że lektura jest umotywowana tematycznie, stanowi bowiem sposób zajmowania się sprawami, które są przedmiotem działalności zbiorowej na innych płaszczyznach. Jest to zatem pewien rodzaj lektury zaangażowanej.

W sytuacji, w której cała zbiorowość zdobywa awans społeczny, a zarazem staje się regularnym, choć nie w pełni kompetentnym, odbiorcą kultury, jak to było w przypadku mieszczaństwa w w. XVIII i XIX, funkcje lektury literackiej ulegają modyfikacji: literatura przestaje być stopniowo środkiem zdobywania wiedzy, a staje się raczej środkiem zdobywania samoświadomości — indywidualnej i zbiorowej, oraz refleksyjnego rozumienia rzeczywistości. Od tego momentu lektura uzyskuje status normalny.

Przez opozycję do tej wyjątkowej sytuacji, w której lektura literacka jest zajęciem nie umiejscowionym w zrozumiałym sposobie w życiu społeczności i niezwykłym, a w związku z tym zawsze angażującym społeczny byt czytającego, i wobec tego sensownym dla niego o tyle, o ile stanowi środek zdobywania awansu, można powiedzieć, że dla czytelników normalnych czytanie literatury jest zajęciem zwykłym — nawet jeśli rzadkim — którego uprawianie nie wpływa zasadniczo na jego status społeczny, lecz jest raczej niezależne od podstawowych form uczestnictwa w życiu praktycznym i zbiorowym.

4. Inną wreszcie wyjątkową sytuację społeczną stwarza lektura szkolna — jeśli zgodzimy się traktować uczniów jako odrębnie funkcjonującą zbiorowość. Podkreślę tylko parę punktów istotnych w perspektywie tych rozważań, odsyłając poza tym do pełniejszej charakterystyki lektury szkolnej, przedstawionej niedawno przez Władysława Dynaka⁷.

Pierwsza osobliwość czytelnictwa szkolnego wiąże się ze statusem ucznia. Otóż jest to rola tymczasowa, a nadto w pewien sposób odizolowana od uczestnictwa w życiu społecznym poza szkołą i w związku z tym jak gdyby nie w pełni rzeczywista. Stąd również lektura szkolna ma charakter zajęcia oderwanego i na pół fikcyjnego, nie całkiem serio. Escarpit zwraca uwagę na pewne konsekwencje takiej sytuacji. W tych środowiskach mianowicie, w których lektura literacka nie stała się normalnym rozpowszechnionym zajęciem, jest ona dla ucznia związana wyłącznie z rolą ucznia: jest tym, co się robi w szkole i co porzuca się opuszczając szkołę — zarówno codziennie po zajęciach, jak i na stałe po jej ukończeniu⁸. Zajmowanie się literaturą jest tylko szkolnym obowiązkiem, a literatura — tylko przedmiotem zajęć szkolnych.

Dalsze osobliwości wiążą się z charakterystyką roli czytelnika-ucznia. Lektura nie jest mianowicie dla niego zajęciem ludycznym, jak jest dla czytelnika normalnego, lecz instytucjonalnym obowiązkiem, jak dla profesjonalisty. Co więcej, obligatoryjność ta dotyczy nie tylko samego zajęcia, lecz także doboru lektur, ich porządku, sposobu czytania i interpretacji. Wreszcie, rola ucznia implikuje, oprócz czytania, również pewne — także zaprogramowane w określony sposób — formy komunikacji na temat literatury (sprawozdania z lektur, dyskusje, wypracowania komentujące, itd.). Obowiązkowość i zaprogramowanie obcowania z literaturą stwarza oczywiście te same paradoksy co w przypadku profesjonalistów.

Inne paradoksy natomiast powstają wskutek połączenia w przypadku ucznia sytuacji czytelnika nieoswojonego, dla którego czytanie ma być sposobem zapoznawania się z literaturą, z *quasi*-profesjonalny-

⁷ W. Dynak *Sytuacja lektury w szkolnym procesie komunikacji literackiej*. W zbiorze: *Problemy odbioru i odbiorcy*. Wrocław 1977.

⁸ Zob. Escarpit, Baker, *op. cit.*, s. 119—121.

mi formami obcowania z tekstami: antologia lektur, sposoby czytania i wymiany opinii, zakres i kontekst interpretacji, itd. zaprogramowane są zgodnie z modelem profesjonalnego zajmowania się literaturą. Dlatego też lektury szkolne nierzadko oddzielane są przez ucznia, jak zwracano wielokrotnie uwagę, od lektur prywatnych, mających formę i pełniących funkcje normalnej lektury.

B. Dwa typy publiczności literackiej

5. Przez odniesienie do sytuacji nienormalnych można normalną lekturę określić jako działalność, której funkcje mieszczą się w granicach szeroko pojętej ludyczności, a więc jako zajęcie w każdym razie nie mające charakteru pracy i nieprzymusowe, dobrowolne — z jednej strony, z drugiej zaś nie mające wagi zasadniczej dla całokształtu życiowej aktywności czytającego i jego uczestnictwa w życiu społecznym. Czytanie nie musi być jednak — choć taki ma status w wielu zbiorowościach — wyłącznie prywatną rozrywką. W różnych grupach społecznych, ze względu na rozmaitego rodzaju okoliczności społeczne i kulturowe, jest zajęciem istotnym przez odniesienie do jakiejś dziedziny życia zbiorowości i doniosłym, a niekiedy nieredukowalnym składnikiem społecznej działalności. Sytuacji takich — i takich zbiorowości — można znaleźć wiele. Wydaje się, że można, biorąc pod uwagę proponowane wyżej kryteria, podzielić je na dwa typy. Lektura literacka może być mianowicie powiązana funkcjonalnie z jakąś dziedziną aktywności zbiorowej bądź jako zajmowanie się pewnego rodzaju tekstami (tekstami literackimi albo pewną kategorią tekstów literackich), bądź jako zajmowanie się pewnymi tematami. Rozróżnienie to skądinąd pozwala scharakteryzować dwa specyficzne dla współczesnej kultury typy publiczności: publiczność kulturalną i czytelników zaangażowanych.

6. Dla czytelników należących do zbiorowości, która zaczyna uczestniczyć w kulturze pisma, czytanie jest jedyną — jak w tradycyjnych zbiorowościach wiejskich w w. XIX — albo główną formą kontaktu z tą kulturą i najważniejszym sposobem jej asymilowania, a przez to narzędziem zdobywania awansu kulturalnego. Jak już pokazano, w takiej sytuacji kulturowej i społecznej zdobywanie awansu kulturalnego — a tym samym lektura, stanowiąca środek do jego zdobycia — musi być stymulowane i sprzężone funkcjonalnie ze zdobywaniem awansu społecznego (w przypadku lektury jednostkowej) albo społeczno-politycznego (kiedy awans kulturalny jest celem działalności zbiorowej). W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z formą lektury zaangażowanej, która może być pod pewnymi względami i jej modelem.

Trzeba jednak wyeliminować z tego modelu okoliczności związane z wyjątkową sytuacją zdobywania dostępu do kultury. Otóż w przypadku publiczności niewyrobionej mamy do czynienia z lekturą niejako z ko-

nieczności zaangażowaną, ponieważ czytanie nie może dla czytających nie być drogą do zamierzonego awansu. Sytuacja czytelników normalnych jest odmienna: zajmowanie się literaturą nie jest dla nich wykraczaniem poza uczestnictwo w życiu własnej społeczności i jej świat. Może — ale nie musi — być raczej pewnym sposobem ustosunkowania się do tego świata, a zarazem uczestniczenia w życiu społecznym.

Odwołując się więc do modelu lektury zaangażowanej w sytuacji awansu kulturalnego, ale eliminując z niego to, co związane z osobliwością tej sytuacji, można wyróżnić podstawowe wyznaczniki takiej lektury. Lektura literacka mianowicie ma dla czytelnika sens zajmowania się pewnymi tematami raczej niż pewnego typu tekstami. Literatura czytana jest dlatego i o tyle, o ile jest artykulacją i może dostarczać środków uświadamiania i uporządkowania intelektualnego tych aspektów rzeczywistości, tych problemów otaczającego świata społecznego, które są przedmiotem zainteresowania i, ewentualnie, działalności czytającego w życiu zbiorowym. Nastawienie to wyznacza zarówno dobór lektur jak i sposób interpretacji. Czyta się teksty wybierane ze względu na tematykę i sens ideologiczny czy polityczny, a nie ze względu na cechy gatunkowe czy stylistyczne; oznacza to w szczególności, że literackość tekstu nie jest istotnym kryterium wyboru: utwory literackie czytane są razem z tekstami filozoficznymi, publicystycznymi itd. i w ich kontekście, raczej nie wyodrębniane jako istotnie odmienna kategoria lektur. Odpowiednio tematyzuje się w tekście czytany, interpretuje się i ocenia pokazywane sprawy i problemy oraz ich ujęcie, pomijając mniej lub bardziej specyficzne literackie właściwości tekstu jako nieistotne. Uprawianie lektury, a uogólniając: zajmowanie się literaturą we wszelkich formach, jest tu pewnym drugorzędnym sposobem zajmowania się tym, co stanowi przedmiot jakiejś — politycznej, społecznej, kulturalnej — aktywności czytelników.

Lekturę zaangażowaną rozpatruje się zwykle jako efekt i manifestację pewnej postawy wobec otaczającego świata i życia społecznego. Otóż wydaje się, że sprowadzanie tego zjawiska do wymiaru psychologicznego czy etycznego, a tym samym odrywanie od społecznego kontekstu, w którym powstaje ono i realizuje się — prowadzi w jakiejś mierze do brania skutku za przyczynę. Postawa moralna czytelnika jest zapewne warunkiem koniecznym, ale na pewno nie wystarczającym: zarówno samo zaangażowanie polityczne czy społeczne jak i powiązanie z tym zaangażowaniem lektury możliwe jest tylko w pewnych okolicznościach społecznych i kulturowych i przez te okoliczności kształtowane.

Zauważmy przede wszystkim, że nie zawsze mamy do czynienia z lekturą zaangażowaną wówczas, gdy jest ona formą zajmowania się pewną tematyką. Oczywiście jest, że tematyka historyczna, egzotyczna albo psychologiczna może być wyłącznie przedmiotem zainteresowania intelektualnego, niezależnego od uczestnictwa w tym, co się dzieje w ota-

czającym świecie. Przedmiotem zaangażowania mogą być tylko sprawy aktualnego świata, istotne dla danej społeczności.

Nie wystarczy jednak również, że lektura jest sposobem zajmowania się tego rodzaju sprawami. Dla czytelnika należącego do XIX-wiecznej społeczności wiejskiej o tradycyjnej świadomości zajmowanie się — przez lekturę — położeniem chłopów może być tylko realizacją indywidualnych zainteresowań, które nie wiążą się w żaden sposób z jego uczestnictwem w życiu społeczności, lecz raczej izolują go od niej — jako że zarówno samo czytanie jak i problemy czytanych tekstów są dla jego otoczenia niezrozumiałe i podejrzone, a więc nieaktualne i nieważne. Lektura nie angażuje też owego czytelnika w żadną inną działalność zbiorową, jeśli nie uprawia jej jako członek jakiejś organizacji społecznej czy politycznej poza własną społecznością — nawet jeśli skądinąd istnieją organizacje lub grupy, dla których położenie chłopów jest przedmiotem działalności. Zajmowanie się położeniem chłopów może być dla niego jedynie środkiem identyfikacji imaginacyjnej z jakąś *quasi*-wspólnotą duchową ludzi, których łączy pokrewieństwo zainteresowań lub poglądów, albo też środkiem imaginacyjnego uczestnictwa w życiu innej grupy społecznej (np. szlacheckich rewolucjonistów), której działalność dotyczy sytuacji chłopów.

Znaczy to, że w ostatecznym rachunku lektura o takim nastawieniu staje się ze względu na swój kontekst społeczny — wbrew intencjom czytającego, na przekór ukierunkowaniu tematycznemu i problemowemu — lekturą ewazyjną. Działa tu ten sam mechanizm, który nadaje charakter ewazyjny lekturze w przypadku wielbicielek romansów z życia sfer wyższych: korelatem imaginacyjnego uczestnictwa w życiu arystokratów czy artystów jest ucieczka i mniej lub bardziej efektywna izolacja od tego, co się dzieje w otaczającej społeczności.

Żeby lektura była pewną formą rzeczywistego zaangażowania, nie wystarczy więc nastawienie na ważne problemy czy sprawy społeczeństwa, w którym się żyje; trzeba ponadto, żeby sprawy te były przedmiotem istniejącej w danym społeczeństwie działalności publicznej, a wreszcie, żeby lektura była w tę działalność włączona, żeby była pewną — oczywiście drugorzędną — formą zajmowania się tymi sprawami. Innymi słowy, czytający musi występować w roli czytelnika jako uczestnik tego rodzaju działalności — a więc praktycznie jako członek formalnie lub nieformalnie ukonstytuowanej grupy, uprawiającej działalność społeczną, kulturalną czy polityczną — a czytanie musi być formą uczestnictwa w tej działalności.

Wreszcie problem najważniejszy teoretycznie w perspektywie tych dociekań: w jaki sposób uprawianie lektury literackiej może być funkcjonalnym składnikiem działalności politycznej czy społecznej? Nie jest to, wbrew pozorom, sprzężenie oczywiste. Z jednej strony bowiem wiadomo, że zajmowanie się literaturą nie zawsze i nie przez wszystkich dzia-

łaczy bądź organizacje polityczne traktowane jest jako potrzebne — niekiedy odrzuca się je raczej jako niepoważne pięknoduchostwo albo szkodliwy intelektualizm. Z drugiej strony — pisarz zaangażowany w jakąś działalność jako człowiek, niekoniecznie, jak już wielokrotnie podkreślano, jest zaangażowany jako pisarz; to samo dotyczy oczywiście czytelnika. Zajmowanie się literaturą może być uprawiane zupełnie niezależnie od uczestnictwa w działalności politycznej.

Otóż wydaje się, że czytanie literatury może być włączone do takiej działalności wówczas, gdy jej istotnym, nieredukowalnym składnikiem jest jakaś działalność komunikacyjno-intelektualna albo inaczej: gdy aktywność w szerokim rozumieniu komunikacyjna — dyskusje, produkcja publicystyczna, ideologiczna czy filozoficzna, kształcenie itd. — stanowi czynnik integrujący daną grupę i określający formę jej działalności. Wówczas bowiem literatura może stać się — obok publicystyki, filozofii itd. — przedmiotem komunikacji jako jedna z form artykulacji idei i problemów interesujących grupę. Otóż czytanie literatury może mieć status zajęcia społecznie, a nie tylko indywidualnie, funkcjonalnego, tzn. pełnić jakieś funkcje w życiu danej zbiorowości, o tyle tylko, o ile literatura jest przedmiotem wymiany opinii w takiej sferze komunikacji wewnątrzgrupowej, która ma istotne znaczenie dla integracji grupy i w której uczestniczenie jest nieodłącznie związane z uczestnictwem w życiu grupy. Ta zależność między funkcjonowaniem literatury w komunikacji wewnątrzgrupowej a sensem zajmowania się literaturą — w szczególności lektury literackiej — w danej grupie, godna jest, być może, szczególnego podkreślenia, jako że jest to prawidłowość ogólna, dotycząca wszelkich przypadków, w których lektura literacka funkcjonuje nie tylko w wymiarze indywidualnym i nie tylko jako rozrywka.

7. Zbiorowość, którą określa się jako „publiczność kulturalną”, „ludzi kulturalnych” albo, ze względu na uczestniczenie w kulturze literackiej, jako „czytelników wykształconych” czy „publiczność czytana”, to przykład zbiorowości, w której lektura jest stałym składnikiem życia społecznego, od strony zaś indywidualnego czytelnika — zajęciem implikowanym przez należenie do grupy i koniecznym dla uczestniczenia w niej.

Dla „człowieka kulturalnego” lektura literacka jest zajmowaniem się określonym typem tekstów: tekstami literackimi, a nie tekstami na określone tematy. (Literackość jest oczywiście wyróżnikiem generalnym tylko, który w każdej konkretnej zbiorowości jest nadto interpretowany restryktywnie: w grę wchodzi jedynie literatura wysokoartystyczna albo literatura klasyczna w danej kulturze — z wyłączeniem brukowej albo popularnej, awangardowej itd.). Uprawianie lektury jest dla czytelnika powinnością prestiżową i obowiązkiem uczestnika życia zbiorowego, a w szczególności pewnej jego sfery: życia towarzyskiego.

Czytanie literatury stanowi jeden ze składników większej całości:

odbioru wszelkiego rodzaju wytworów kultury, malarstwa i rzeźby, muzyki, teatru, filmu itd. W tym sensie jest składową uczestniczenia — w formie odbierania — w życiu kulturalnym. Uczestniczenie w życiu kulturalnym obejmuje również zajmowanie się literaturą i sztuką w formie komunikacji (w sferze prywatnej) oraz odbiór instytucjonalnej opinii literackiej i artystycznej. W zbiorowości ludzi kulturalnych literatura występuje zatem obok sztuki, funkcjonuje zaś jako przedmiot odbioru oraz komunikacji.

Ten ostatni punkt pomaga określić miejsce zajmowania się literaturą w życiu tej zbiorowości. Komunikacja na temat literatury — a także na temat sztuki — stanowi mianowicie nieredukowalny i ważki składnik życia towarzyskiego. Otóż życie towarzyskie jest tą płaszczyzną czy sferą życia społecznego, w której ludzie kulturalni wyodrębniają się i integrują jako ludzie kulturalni. W innych sferach życia społecznego nie tworzą oni odrębnej grupy społecznej, lecz występują w ramach różnych grup czy warstw, zależnie od statusu społecznego, zawodu itd. Tak wygląda sytuacja ludzi kulturalnych we współczesnych społeczeństwach europejskich, z historii znane są natomiast społeczeństwa, w których zbiorowość ludzi kulturalnych — w szerokim rozumieniu, obejmującym także renesansowych *dilettanti* czy *honnêtes gens* we Francji okresu Ludwików — pokrywała się mniej lub bardziej regularnie z określonymi grupami społecznymi. Publiczność kulturalna w tych dawniejszych społeczeństwach — z której współczesna publiczność się w pewnym sensie wywodzi — warta jest zainteresowania dla celów porównawczych.

Bardzo wyrazistego przykładu sytuacji dawnej publiczności kulturalnej dostarcza japoński dwór z okresu Hei'an (IX—XII w.). W środowisku dworzan zajmowanie się literaturą (przede wszystkim chińską i japońską w języku chińskim — który pełnił rolę języka literackiego, podobnie jak łacina w średniowiecznej Europie) obejmowało zarówno czytanie i komunikację na temat literatury, jak i pisanie. Wszystkie te formy zajmowania się literaturą były stałym (i o wiele ważniejszym ilościowo niż we współczesnej kulturze) składnikiem zarówno życia zbiorowego: ceremonii dworskich i urzędowych, uroczystości rodzinnych, rozmaitych zebrań towarzyskich w rodzaju ceremoniału herbacianego, ceremonii kontemplowania pełni księżyca albo kwitnienia wiśni — jak i prywatnego: wszelkich wizyt, stosunków towarzyskich, erotyki, konwersacji itd. Czytanie — także głośne — deklamowanie, pisanie poematów, gry poetyckie pojawiają się we wszystkich sferach życia dworzan i stanowią prestiżowo-towarzystki obowiązek wszystkich uczestników. Innymi słowy, komunikacja literacka i komunikacja na temat literatury nie tworzą w tej zbiorowości wyodrębnionej dziedziny działalności, lecz są immanentnym składnikiem całego życia społecznego: jest to po prostu pewien wymiar czy aspekt komunikacji wewnątrzgrupowej, a nie odrębna od niej czy wyodrębniona w niej wyraźnie sfera komunikacji. Nie

ma zasadniczej różnicy kategoryjnej między wymienianymi w ramach codziennych interakcji dowcipami, maksymami, anegdotami i listami, a wierszowanymi *billets doux*, poematami okolicznościowymi, poematami zbieranymi w antologiach czy pamiętnikami i powieściami.

Kultura dworu Hei'an jest przykładem z wielu względów skrajnym (i dlatego wygodnym dla celów porównawczych), ale typowym elitarniej kultury dworskiej. Analogiczne — choć skromniejsze — miejsce zajmują czytanie i pisanie tekstów literackich, rozmowy i pisanie o literaturze w środowisku *précieuses* albo w środowisku *honnêtes gens* z dworu Ludwika XIV.

Środowiska dworskich *dilettanti* przypominają pod pewnymi względami współczesne środowisko profesjonalistów: zajmują się literaturą we wszystkich formach, a uczestnictwo w komunikacji literackiej i komunikacji o literaturze jest obowiązującym powszechnie, stałym i ważnym składnikiem interakcji wewnątrz grupy. Dla dworzan jest to jednak działalność ludyczna, a nie praca zawodowa. Pod tym względem dworzanie podobni są raczej do współczesnej nam publiczności kulturalnej. Analogiczne są w obu typach publiczności związki z innymi rodzajami działalności. Odmienne jest natomiast miejsce zajmowania się literaturą w całokształcie życia społecznego.

Po pierwsze, w środowisku dworskim dokonuje się cała komunikacja literacka i komunikacja o literaturze; produkcja i obieg literatury i opinii literackiej sprowadzają się do wymiany komunikatów literackich i opinii w ramach komunikacji wewnątrzgrupowej. Współczesna publiczność kulturalna natomiast wyłącznie odbiera literaturę i opinię literacką. Literatura jest przedmiotem lektury i wymiany opinii w ramach życia towarzyskiego; opinia ta, tworzona zresztą zawsze pod wpływem opinii instytucjonalnej, ma wagę środowiskową jedynie, jeśli nie prywatną.

Po drugie, dla ludzi kulturalnych zajmowanie się literaturą jest formą uczestniczenia w pewnej tylko sferze życia społecznego: w życiu towarzyskim; jako typ działalności należy z kolei do dziedziny zajęć rozrywkowo-kulturalnych, oddzielonej wyraźnie od płaszczyzny życia praktycznego. W tej sferze życia towarzysko-kulturalnego zajmowanie się literaturą — a w szczególności lektura — pełni tę samą funkcję co w życiu środowiska dworskiego. Sfera ta oddzielona jest jednak kategoryjnie i funkcjonalnie od życia praktycznego, wobec czego działania w jej obrębie nie mają na płaszczyźnie praktyki żadnego bezpośredniego znaczenia — prócz globalnego sensu zapełniania wolnego czasu czy rozrywki. Dlatego też zajmowanie się literaturą — a także sztuką — ma w środowisku ludzi kulturalnych charakter nieco paradoksalny: jest to zajęcie podstawowej wagi dla wyodrębnienia i integracji tego środowiska, ale zarazem zajęcie błahe — jedna z rozrywek — z punktu widzenia tych samych ludzi w życiu praktycznym; nieważkość tej „rozrywki

kulturalnej” podważa także doniosłość i wzniosłość obcowania ze sferą wyższych, sakralnych niemal, duchowych wartości: są one przecież na pół tylko rzeczywiste, skoro pojawiają się wyłącznie w tej ludycznej sferze życia społecznego. Kto je traktuje nazbyt serio w życiu praktycznym, jest pięknoduchem — wszak „to tylko literatura”.

V. Uwagi końcowe

1. Rozpatrywane sytuacje społeczne mają oczywiście charakter teoretycznych modeli; wykorzystane dla ilustracji rozważań historyczne sytuacje zredukowane zostały do szkieletu strukturalnego — ukształtowanego w pewnej mierze przez wybrane kategorie opisu — i usztywnione. Nie jest prawdą, rzecz jasna, że krytycy i pisarze nie czytają „dla przyjemności”; ostrożniej byłoby ich lekturę scharakteryzować, wzorem Sławińskiego, przez „brak wyraźnych granic między bezinteresownym odbiorem literatury a jej odbiorem profesjonalnym”; a także uwzględnić spostrzeżenie Escarpita, iż często „zajmują postawę dwuznaczną: mówią jak znawcy, a czytają jak konsumenci”⁹. Te modelowe sytuacje są też ujmowane na wysokich piętrach abstrakcji; stopień abstrakcyjności wskazuje porównanie między prezentowanym tu modelem lektury jako środka awansu kulturalnego a opisem „sytuacji awansu kulturalnego” w książce Żółkiewskiego o polskiej kulturze międzywojennej. Ta redukcja okoliczności historycznych dokonana została nie tylko ze względu na objętość szkicu, lecz przede wszystkim z racji metodologicznych: wydaje się celowe abstrahowanie od partykularnych zawsze, historycznych realizacji badanego zjawiska po to, żeby lepiej uchwycić w nim prawidłowości ogólne. Zwłaszcza wówczas, gdy istnieją liczne opisy jego konkretnych realizacji, natomiast niemal nie istnieją teoretyczne podstawy do jego analizy — jak to ma miejsce w dziedzinie badań nad lekturą.

2. Na koniec warte zasygnalizowania wydają się dwie kwestie ogólne. W analizach statusu lektury w różnych typach społecznych pojawiły się czynniki nie występujące w początkowych rozważaniach teoretycznych — bo nie wynikające z samego mechanizmu lektury. Analiza dwóch typów lektury normalnej wskazuje mianowicie na zależność między statusem lektury w danej grupie a właściwościami komunikacji wewnątrzgrupowej. Jest to, jak się zdaje, zależność ogólna i dlatego warto ją rozważyć osobno.

Można powiedzieć, że literatura i zajmowanie się literaturą może mieć w życiu zbiorowym — a nie tylko indywidualnym — znaczenie wyłącznie wówczas, gdy, po pierwsze, literatura jest w danej grupie przedmiotem wymiany opinii, a po drugie, gdy wymiana opinii jest

⁹ Sławiński, *op. cit.*, s. 21. — Escarpit, *op. cit.*, s. 257.

składową takiej sfery komunikacji wewnątrzgrupowej, która stwarza więzi (komunikacyjne) integrujące grupę. Od innej strony znaczy to, że lektura literacka ma wymiar zachowania o funkcji społecznej, jeśli uczestnictwo w życiu danej grupy implikuje uczestnictwo w komunikacji na temat literatury — a więc i czytanie.

Zauważmy, że w kulturze współczesnej nie istnieją takie podstawowe grupy społeczne (wyodrębnione przez podstawowe podziały społeczno-ekonomiczne), które odpowiadałyby tej charakterystyce — uświadamia to porównanie z dawną publicznością dworską, która była zarazem określona grupą społeczną. W społeczeństwach uprzemysłowionych mamy do czynienia z grupami, w których wymiana opinii literackiej stanowi konieczny składnik komunikacji wewnątrzgrupowej wyłącznie na pewnej płaszczyźnie życia zbiorowego: grupy odniesienia zarówno czytelników zaangażowanych, jak i czytelników kulturalnych funkcjonują jako grupy tylko w sferze jakiejś działalności drugorzędnej przez odniesienie do zasadniczych sfer społecznej praktyki — w sferze działalności kulturalnej, ideologicznej czy towarzyskiej. Toteż bezpośrednio zajmowanie się literaturą wiąże się wyłącznie z tymi sferami i jeśli ma znaczenie w odniesieniu do całokształtu życia społeczeństwa, to o tyle tylko i takie, jakie ma dana dziedzina.

Warto przy tym pamiętać, że tego rodzaju grupy tworzą jedynie część publiczności literackiej. Dla innych czytelników — na ogół przeważających ilościowo — lektura jest zajęciem niezależnym od uczestnictwa w życiu zbiorowym, a przeto nie mającym sensu innego niż indywidualny.

Skądinąd wydaje się, że spostrzeżenia te stosują się nie tylko do publiczności literackiej: publiczność radia czy telewizji również stanowi jakąś odrębną zbiorowość — publiczność masową — wyłącznie na płaszczyźnie uczestnictwa w kulturze; poza tą płaszczyzną owa masa nie istnieje: są to ludzie należący do różnych grup społeczno-ekonomicznych, zawodowych, terytorialnych itd. Jako publiczność masowa zaś są tylko pewną zbiorowością: nie tworzą żadnej zintegrowanej grupy — jak czytelnicy kulturalni albo czytelnicy zaangażowani (natomiast rola odbiorcy bardziej wiąże się w tym przypadku z uczestnictwem w życiu grup pierwotnych).

Ze względu na omawianą zależność szczególnie ważnym zadaniem badań nad funkcjonowaniem literatury w obiegu czytelnicznym jest wyodrębnianie tych sytuacji, instytucji czy organizacji, które zapewniają lub stwarzają w danej grupie komunikację na temat literatury.

3. Druga uwaga wiąże się z rozróżnieniem czytelników zorientowanych na temat i czytelników nastawionych na rodzaj tekstów. Pierwsze nastawienie właściwe jest czytelnikom zdobywającym awans kulturalny i czytelnikom zaangażowanym, drugie — czytelnikom kulturalnym i profesjonalnym. W czytelnictwie masowym podział ten nie znajduje

właściwie zastosowania — wybory i motywacje odwołują się do charakterystyk synkretycznych z tego punktu widzenia, jak „romans”, „western”, „powieść kryminalna” itp. Nietrudno dostrzec korelację między kryteriami doboru lektur a kompetencją czytelników. Nie jest to jednak jedyne ani wystarczające wyjaśnienie tego zróżnicowania — uwarunkowania, o których była mowa wyżej, mają w pewnych przypadkach większą wagę. Zestawienie to nasuwa natomiast pewien wniosek metodologiczny. Pokazuje mianowicie, że pojęcie literackości, a także pojęcia generyczne i wszelkie kategorie tego typu mają sens operacyjny w badaniach czytelnictwa środowisk kulturalnych i profesjonalnych, natomiast nie mają takiego sensu w odniesieniu do czytelnictwa masowego i czytelnictwa w zbiorowościach zdobywających dostęp do kultury, w tych środowiskach bowiem komunikacja literacka nie jest funkcjonalnie wyodrębnioną dziedziną komunikacji, lecz stanowi część jakiejś szerszej dziedziny: komunikacji ludycznej albo komunikacji pisemnej w ogólności.

Jest to tym bardziej istotne, że dwa omawiane nastawienia są w pewnej mierze konfliktowe: nastawienie na temat neutralizuje zróżnicowanie generyczne tekstów, natomiast nastawienie na rodzaj — w szczególności na literackość — uchyla kryteria tematyczne. Co więcej, dominacja jednego aspektu wtórnie warunkuje niekiedy drugi. Dla czytelnika nastawionego tematycznie pewne abstrakcyjne kategorie tematyczne — sensacyjność, tragizm, ironia czy dydaktyzm — stają się substytutem kategorii formalnych, traktowanych jako nieznaczące i nieistotne. Analogicznie nastawienie na literackość prowadzi w przypadku pewnych zbiorowości — np. współczesnej publiczności kulturalnej, a jeszcze bardziej środowiska profesjonalistów — do określonych preferencji tematycznych. Nietrudno uświadomić sobie, że czytelnicy kulturalni mają tendencję do szukania w literaturze raczej tematyki ogólnej i wiecznej (sytuacji człowieka w ogólności, a zwłaszcza człowieka o rozwiniętym, bogatym życiu duchowym, tj. człowieka kulturalnego) niż tematyki aktualnej, do znajdowania problemów filozoficznych raczej niż politycznych czy społecznych, słowem, do oddzielenia — również w tematyce lektur — problemów kultury od problemów aktualnej, praktycznej sytuacji społecznej.

Analogiczny mechanizm działa w środowisku profesjonalistów. Wraz z postępującą profesjonalizacją i autonomizacją tej grupy można zaobserwować wzrastającą tendencję do swego rodzaju autotematyzmu, tj. do skupiania się — zarówno w twórczości, jak i w interpretowaniu oraz komentowaniu literatury — na problematyce samej literackości, uprawiania literatury, roli pisarza, itd., oraz do traktowania tej problematyki jako jedynej właściwej czy przynajmniej głównej problematyki obcowania z literaturą, a zarazem jako istoty i ostatecznego celu ewolucji samej literatury.